Nr. 86. Kraków, Środa 21 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kępczea i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Seszyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Rychła ofenzywa koalicyi.

Lugano, 21 lutego.

„Corriere della Sera“ donosi:

Ostateczne przygotowania do wielkiej ofenzywy koalicyi zostały ukończone. Atak wkrótce się rozpocznie.

Bombardowanie Gałaczu.

Malmoe, 21 lutego.

„Nowosti“ donoszą z Jass: W ostatnich dniach **nieprzyjaciel zaczął ponownie bombardować Gałacz. W ostrzeliwaniu tem bierze udział bułgarska i niemiecka ciężka artylerya. Dotychczasowe ostrzeliwanie wyrządziło w mieście i twierdzy ogromne szkody. Port jest** zupełnie zniszczony.

Tajna umowa amerykańsko-angielska.

Monachium, 21 lutego.

„München-Augsburger Zeitung“, omawiając obecne położenie, pisze pomiędzy innemi:

Jak się coraz wyraźniej okazuje, **postępowanie Wilsona jest wynikiem tajnego porozumienia, a może nawet traktatu z Anglią.**

Jeżeli Wilson postanowi wypowiedzieć wojnę, kongres nie będzie robić mu trudności. Cena traktatu nie ulega wątpliwości, mianowicie Stany Zjednoczone będą mieć poparcie Anglii wobec roszczeń Japonii.

Odporne stanowisko Ameryki.

Bern, 21 lutego.

Agencya „Radio“ donosi, że **państwa neutralne z własnej inicyatywy rozpoczęły starania w sprawie załagodzenia konfliktu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.** W akcyi tej brali dotychczas udział Nelson Korris, przedstawiciel amerykański w Sztokholmie; dr Ritter, poseł szwajcarski w Waszyngtonie, oraz Polo de Bernabe, ambasador hiszpański w Berlinie. Jak wspomniana agencya się dowiaduje, **wszelkie układy zostały uniemożliwione i rozbiły się o upór stanowczy Stanów Zjednoczonych.**

Wojenny plan Roosevelta.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 21 lutego.

„World“ donosi:

Na wypadek wojny **zamierza Roosevelt utworzyć ekspedycyjny korpus ochotników przeciwko Niemcom.** Roosevelt liczy na zgłoszenie się 200.000 ochotników.

Uzbrojenie 200 amerykańskich okrętów handlowych.

Kolonia, 21 lutego.

„Koelnische Zeitung“ donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański poczynił wielkie zarządzenia, ażeby **uzbroić 200 amerykańskich parowców handlowych.** Otrzymają one działa zarówno na przodzie, jak na tyle pokładu, a także wewnątrz okrętu.

Ameryka wobec Japonii.

Haga, 21 lutego.

„Daily Mail“ donosi z Waszyngtonu:

Ameryka na wypadek wzięcia udziału w wojnie poczyniła Japonii ustępstwa. W sprawie tej ma Wilson ogłosić urzędowe oświadczenie.

Naturalizacya obcokrajowców w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 lutego.

„Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: Kongres załatwi w tym tygodniu projekt ustawy, wedle której **obcokrajowcy, żyjący w Stanach Zjednoczonych, mają się zobowiązać do podania swych nazwisk i zawodów, do oświadczenia, czy chcą się naturalizować, czy nie.** Obcokrajowcy oddać będą musieli swe fotografie w urzędzie pocztowym swego miejsca zamieszkania.

Lord Derby o wojnie.

Lugano, 21 lutego.

Dzienniki włoskie donoszą z Londynu:

Angielski minister wojny, lord Derby, w mowie, wygłoszonej na poświęceniu wojskowego schroniska w Londynie, oświadczył, że **koniec wojny jest jeszcze daleki. Walki będą jeszcze trwać długo i będą straszliwsze od dotychczasowych.**

Odcięcie Rosyi.

Malmoe, 21 lutego.

Wskutek akcyi niemieckich łodzi podwodnych, **ruch osobowy z Francyi, Anglii i Włoch do Rosyi został w zupełności wstrzymany.**

Sazonow pozostaje w Petersburgu.

Sztokholm, 21 lutego.

„Nowoje Wremia“, omawiając powody, które zmusiły Sazonowa do odroczenia swojego wyjazdu do Londynu, utrzymuje, że **zamiarem Sazonowa jest brać jeszcze czynny udział w pracach Dumy i Rady państwa.** Inną przyczyną ma być ta okoliczność, iż były minister spraw zagranicznych ma jeszcze odczekać w Petersburgu, jak ustosunkują się wydarzenia na widowni polityki zagranicznej. W żadnym jednak razie nie wyjedzie on do Anglii przed końcem przyszłego miesiąca.

Likwidacya majątków niemieckich w Rosyi.

Sztokholm, 21 lutego.

„Russkoje Słowo“ dowiaduje się, że **w sprawie zlikwidowania w Rosyi majątków niemieckich nastąpił obecnie kurs nader radykalny.** — Chodzi o to, że w decydujących kołach postanowiono, iż odtąd nie mają być zlikwidowane poszczególne tylko majątki w poszczególnych guberniach, lecz **wogóle wszystkie majątki kolonistów niemieckich w całej Rosyi od razu.** Postanowienie to wywołało w kołach rosyjskich ekonomistów silne wrażenie.

Ulgi dla żydów w Rosyi.

Berlin, 21 lutego.

Wedle doniesienia dziennika „Russkaja Wola“, zamierza minister spraw wewnętrznych, Protopopow, **bez upoważnienia Dumy znieść częściowo ograniczenia praw żydów.** Żydzi nie mają w przyszłości doznawać żadnych utrudnień w handlu, wolno im będzie zawierać umowy w sprawie budowy kolei i zakładać towarzystwa akcyjne.

Rusini u hr. Czernina.

Wiedeń, 21 lutego.

Deputacya ruskich posłów do Rady państwa była na audyencyi u ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, któremu wręczyła **memoryał z żądaniami Rusinów.** Minister przyjął do wiadomości żądania Rusinów, **ale w sprawie wyodrębnienia Galicyi oświadczył, że leży ona poza jego kompetencyą.**

Uwolnienie internowanych Królewiaków.

Z Wiednia donosi nam korespondent nasz pod datą 20 bm.:

Naczelna komenda armii zarządziła wypuszczenie na wolność wszystkich internowanych dotychczas poddanych Królestwa Polskiego, o ile nie są pod względem politycznym podejrzani.

W ten sposób odpowiedziano gorącemu życzeniu Polaków i wysnuto konsekwencye z proklamacyi niepodległości Polski.

Wyprzedaż Rosyi.

Bankructwo państwowe nie jest w Rosyi nowością. Od czasów „gospodarki asygnatowej“ pod Aleksandrem I i Mikołajem I, aż do „dewaluacyi“ wykonanej przez Wittego przy wprowadzeniu rosyjskiej złotej waluty, rosyjska kasa państwowa nieraz musiała się posługiwać przymusową ugodą z wewnętrznymi i zagranicznymi wierzycielami. Oczywiście dziś, podczas wojny, mnożą się w Rosyi głosy, przepowiadające znowu bankructwo państwowe. Przepowiednie takie nikogo nie mogą dziwić, gdyż cała wojująca Europa znajduje się w stadyum przesilenia finansowego, które w Rosyi jest tem jaskrawsze, że państwo to, ufne w swoje bogactwa naturalne, zawsze prowadziło nieporządną gospodarkę. Uprzytomnić sobie też należy, że „człowiek rosyjski“ lubi być pesymistą co do siebie i swojego kraju: jest to jego specyalny sposób samochwalstwa przez poniżanie się. — Dlatego nie możemy brać zbyt poważnie opinii korespondentów pism niemieckich z Sztokholmu, którzy podają owe głosy rosyjskie jako autentyczne dowody zbliżającego się kataklizmu finansowego Rosyi. Podczas wojny nie dopisała i już nie dopisze nadzieja wybuchu rewolucyi albo bankructwa w Rosyi. Są to zmory wewnętrzne, które dziś na politykę zewnętrzną nie wiele oddziaływują.

Zmory te działają powoli, rozkładowo. Przeciw bankructwu państwowemu będzie się zapewnie Rosya broniła wedle sił i możności, ale dziś już można mówić o powolnem bankructwie społecznem. Doskonale na to wyrażenie znalazło „Nowoje Wremia“, mówiąc o „wyprzedaży Rosyi“. Rachunek, dotyczący tej wysprzedaży, opiera się na cyfrach mniej więcej urzędowych i jest następujący:

Według obliczeń wybitnych ekonomistów rosyjskich, jak Migulin, Ozierow, Brand, narodowy majątek Rosyi wynosił przed wybuchem wojny 120 miliardów rubli (przeszło dwa razy tyle, co majątek narodowy Niemiec). Zagraniczne pożyczki państwowe wynosiły 8.75 miliardów rubli, prócz tego zagranica inwestowała w rosyjskich przedsiębiorstwach prywatnych 1.25 miliardów rubli; razem tedy passivum wynosiło 10 miliardów. W memoryale o budżecie państwowym na rok 1917 rosyjski minister finansów Bark oblicza wydatki wojenne po koniec 1916 roku na 23.5 miliardów rubli. Ponieważ w bieżącym roku wydatki wojenne się zwiększą i wyniosą miesięcznie 2 miliardy, można liczyć, że do października b. r., kiedy prawdopodobnie zapadnie już rozstrzygnięcie, dług wojenny Rosyi powiększy się o 20 miliardów. Razem tedy passivum rosyjskie po wojnie wyniesie 53.5 miliardów rubli.

Nie dość na tem. Wiadomo, że podczas wojny zaprzyjaźnione państwa, zwłaszcza Anglia, weszły w posiadanie znacznej części rosyjskiego majątku państwowego. Czy Anglia rzeczywiście położyła rękę na większej części kolei, portów itd., może ulegać wątpliwości; ale pewnem jest, że w ostatnich dwóch latach angielskie koła finansowe osiągnęły kontrolę nad bardzo tłustemi częściami rosyjskiej gospodarki społecznej. Pokłady żelaza, miedzi, i złota na Uralu, po większej części objął kapitał angielski; znaczne obszary bogatych okolic kopalnianych Altaju, w tem wielkie przestrzenie t. zw. posiadłości gabinetowych, należą dziś również do Anglików; objęli oni także spore części pokładów kruszcu i węgla nad Dońcem, i nie pogardzili północno-rosyjskiemi lasami i żyznemi ziemiami nad Morzem Czarnem. Południowo rosyjskie doki okrętowe, gdzie angielscy inżynierowie z zakładów okrętowych Armstronga i Vickersa byli z początku uzyani tylko jako „instruktorzy“, teraz przeszły w ręce Anglików, Francuzów i Amerykanów. Nawet przemysł tkacki okolic Moskwy i Iwanowo-Woznieseńska, dotąd zawsze rosyjski, stoi teraz pod kontrolą angielską, która wywiera swój wpływ także na kopalnie węgla wschodniego Sybiru. Już z początkiem 1916 roku w poinformowanych kołach rosyjskich oceniano tę część rosyjskiego majątku narodowego, która przeszła w ręce angielskie, na 6 miliardów rubli. Dziś wynosi ona najmniej 10 miliardów. Passivum Rosyi wzrasta ponad 60 miliardów.

Kwotę wewnętrznych pożyczek w Rosyi podał rosyjski bank państwowy w styczniu b. r. na 9.75 miliardów rubli; z tego 2.5 miliardów bonów krótko-terminowych. Jaki będzie los tych pożyczek, czy ludność otrzyma ich zwrot, tak że majątek społeczny nie będzie uszczuplony, — to pokaże przyszłość. W rachubę trzeba jednak wziąć także inflacyę banknotową. Bank państwowy podał sumę banknotów z końcem 1916 roku na 8.5 miliardów rubli; obecnie Bark zaproponował podwyższyć tę sumę o 3 miliardy. Metaliczne pokrycie tych banknotów w złocie ma wynosić 3 miliardy, ale niewiadomo, czy one faktycznie znajdują się w banku, czy nie powędrowały do Londynu. Bądź co bądź z tytułu tych niepokrytych banknotów wzrasta niebawem dla Rosyi passivum 8 miliardów. — Razem więc całe passivum wynosi około 72 miliardy, to znaczy przeszło połowę majątku narodowego.

Pojęcie „majątku narodowego“ jest wartością względną i elastyczną. Obejmuje ono nietylko bogactwo naturalne, obecny stan przedsiębiorstw przemysłowych, zyski handlowe itd., ale także przyszłe możliwości ekonomiczne, tkwiące zarówno w warunkach politycznych i geograficznych, jak w talentach ludności. Potencyalnie więc majątek narodowy Rosyi może być większy, niż obliczyli Migulin i Ozierow; w obecnym momencie jednak między „mam“ a „winien“ zachodzi taka dysproporcya, czyli, jak to się mówi naukowo: „napięcie“, że autoironia, zawarta w określeniu gazety rosyjskiej: „wysprzedaż Rosyi“ jest nietylko przenośnią publicystyczną, lecz faktem.

Głos niemiecki w sprawie Litwy i Kurlandyi.

W ostatnim zeszycie „Nord und Süd“ poseł do parlamentu niemieckiego i rzeczywisty tajny radca bar. Rechberg, omawiając rozliczne cele wojenne Niemiec, poruszył także kwestyę Litwy i Kurlandyi. W wywodach swych na pytanie: czy byłby pożądanym dla Niemiec zabór Litwy i Kurlandyi? — bar. Rechberg daje odpowiedź negatywną i wyraża nadzieję, że rząd nie będzie powodował się głosami, żądającymi wcielenia tych krajów do państwa niemieckiego.

Co do tego autor rozumuje tak: Na Litwie jakkolwiek przeważna część ludności wiejskiej należy do narodowości litewskiej, przecież jednak więksi właściciele ziemscy i mieszczaństwo w większości należą do narodowości polskiej. Niemcy więc przez zabór zyskaliby wiele żywiołów, które ich nie lubią, a utraciliby wiele z tego, co pozyskali przez utworzenie Polski. W Kurlandyi jest — zdaniem bar. Rechberga — jeszcze gorzej. Tam 90 proc. ludności stanowią Łotysze, którzy Niemców poprostu nienawidzą. Niemców zaś jest w Kurlandyi zaledwie 7 proc., ale i między tą mniejszością niemiecką wielu jest takich, którzy wcale nie pragną dostać się pod panowanie niemieckie. Tłumaczy się to tem, że Niemcy bałtyccy uzyskali w Rosyi położenie uprzywilejowane, które pragną zachować i nadal, życzą sobie więc powrócić pod rosyjskie panowanie. Tu bowiem zajęli oni, dzięki swej polityce, najwyższe stanowiska w armii i w zarządzie cywilnym. Utrzymanie tego stanu posiadania leży nie tylko w ich własnym interesie, lecz także i w interesie narodowym niemieckim. Jeśli więc niemiecki nacyonalista rozważy, że w Rosyi wogóle jest Niemców tylko 0,1 proc., to niewątpliwie uzna, że dla narodu niemieckiego ważnem jest, aby Kurlandya i po wojnie została przy Rosyi. Oprócz tego — zdaniem autora — pamiętać należy, iż przez zabór Litwy i Kurlandyi pozyskałyby Niemcy nową granicę tak niewygodną, że w chwili niebezpieczeństwa nie byłoby można jej obronić.

Zamieszanie węglowe w Wiedniu.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 17 lutego.

Przesilenie węglowe minęło w Wiedniu, chociaż nie bez silnych wstrząśnień lokalnych. Skutki i następstwa braku węgla były rozmaite. Przez dwa tygodnie zabrakło węgla w domach prywatnych z przyczyn, na pozór łatwych do usunięcia. Na dworcu kolei północnej leżały tysiące ton węgla, a w mieście widziano przed sklepikami długie ogonki wyczekujących, mimo silnego mrozu, na sprzedaż kilku kilogramów »czarnych dyamentów«. Kobiety i dzieci — a były między niemi także reprezentantki warstw bardzo zamożnych w drogich futrach i modnych kapeluszach — radowały się szczerze, gdy im się udało po dwóch godzinach czekania od sklepikarza, który traktował publiczność tak, jak gdyby był przynajmniej już »baronem węglowym«, wydobyć pięć kilogramów węgla. Będzie dziś przynajmniej w jednym pokoju ciepło! A jutro? Nazajutrz zaczęła się ta sama historya: czekanie, marznięcie, grubijaństwa węglarza i wreszcie »victoria«: 5 kilogramów węgla w torbie.

Przyczyną tych anormalnych stosunków był brak koni i wozów, oraz ludzi do rozwożenia węgli. Cesarz i cesarzowa, spostrzegłszy raz »ogonki« przed sklepami węglarzy, postanowili tym stosunkom zaradzić. Jeszcze tego samego dnia wyszedł rozkaz, aby wojskowe automobile ciężarowe, oraz wszystkie zbędne konie ze stajni dworskiej oddano miastu do dyspozycyi i aby ich użyto do rozwożenia węgla wyłącznie dla detailicznej sprzedaży, przyczem wolni od służby żołnierze dzielnie pomagali. W ten sposób umożliwiono ludności w przeciągu kilku dni zaopatrzyć się na jakiś czas w węgiel i stosunki w gospodarstwach prywatnych znacznie się poprawiły. Węglarze, którzy już żądali (i otrzymywali) po 3 K i więcej, jako »napiwek«, jeśli zanieśli łaskawie jeden worek węgla do mieszkania (chociażby sklep znajdował się w tym samym domu), spuścili nieco z tonu i zdaje się przebyli już szczyt »konjunktury«, zwłaszcza, że i okres mrozów, w Wiedniu niezwykłych, należy już zapewne do przeszłości.

Jest to wobec słabego dowozu węgla z kopalń prawdziwem szczęściem dla ludności, cierpiącej teraz dotkliwie z powodu braku węgla — poza domem. Oto okazało się nagle, że z powodu niesłychanie lekkomyślnej gospodarki, zabrakło węgla w elektrowni miejskiej, która dostarcza prądu dla tramwaju elektrycznego i dla wszystkich przedsiębiorstw, oraz do oświetlenia ulic, kawiarń, teatrów, mieszkań prywatnych i t. d. Zamiast zaopatrzyć się zawczasu w węgiel, jak to czyniły wszystkie podobne przedsiębiorstwa w innych wielkich miastach, elektrownia miejska w Wiedniu nie troszczyła się o to i nagle zjawił się na nadzwyczajnem »ad hoc« zwołanem posiedzeniu Rady miejskiej dyrektor elektrowni miejskiej, p. Kazel, i zażądał prawie zupełnego wstrzymania całego ruchu tramwajowego w Wiedniu, ponieważ posiada węgla jeszcze tylko na — 4 dni!

Łatwo zrozumieć przerażenie, jakie ten wniosek wywołał w Radzie miejskiej i wśród całej ludności. Wstrzymanie ruchu tramwajowego w tak olbrzymiem i rozległem mieście, jak Wiedeń, jest równoznaczne z ubezwładnieniem wszelkiego życia w mieście. Lekarz, adwokat, urzędnik, kupiec, robotnik — wszyscy potrzebują tramwaju i bez niego nie mogą wprost spełniać swego zawodu. Ale trudno, wobec kategorycznego oświadczenia dyrektora elektrowni, że niema węgla, trzeba się było liczyć z tą fatalnością, która też była już tak bliską, że nawet minister sprawiedliwości wydał specyalne rozporządzenie, uchylające następstwa spóźnienia lub niedotrzymania terminu z powodu braku środków komunikacyjnych.

Posiedzenie Rady miejskiej, na którem miała zapaść uchwała prawie zupełnego wstrzymania ruchu tramwajowego, było nadzwyczaj burzliwe i tylko z powodu ostrych ataków opozycyi, większość zgodziła się na odroczenie dwudniowe. W tych dwóch dniach jednakże, dzięki wyższym wpływom, udało się zapewnić miastu dostateczny dowóz węgla do Wiednia i tramwaj dalej kursuje, chociaż w rozmiarach zmniejszonych. Sprawa ta jednak nie przyczyniła się do podniesienia splendoru pana burmistrza i zarządu miasta Wiednia, które, jedyne ze wszystkich miast w Austro-Węgrzech, nie postarało się w czasie właściwym o odpowiednie zapasy węgla dla swoich własnych przedsiębiorstw. Dowiedziano się przy tej sposobności także, że maszyny elektrowni miejskiej znajdują się w takim stanie, iż zarząd gminy byłby chętnie pod pretekstem braku węgla wstrzymał ruch tramwajowy, aby maszyny zaniedbane naprawić. Publiczność jest słusznie rozgoryczona tą gospodarką, a do depresyi ogólnej przyczyniają się także daleko idące zarządzenia, ograniczające oświetlenie. W ulicach panują ciemności, przypominające czasy bardzo dawne, w kawiarniach czytać lub pisać prawie niepodobna, a ponadto wszystkie koncerty zostały zakazane i o — o zgrozo! — wszystkie kina zamknięto. Zarządzenia te spotykają się z krytyką, która wychodzi z tego założenia, że uzyskana przez nie oszczędność wynosi zaledwie 3 wagony węgla dziennie, co stanowi dopiero ½% zapotrzebowania dziennego przez elektrownię miejską. Zarządzenia te działają przygnębiająco na ludność i psują »nastrój« mas.

Dyrektor elektrowni miejskiej, czując się widocznie powołanym publiczność »wychowywać« — polecił wprowadzenie tych ograniczeń nie tyle ze względu na minimalne zaoszczędzenie węgla, lecz ze względów „moralnych“. Ale jakby dla ironii te »moralne zarządzenia« doprowadziły dotąd, że nie wolno na przykład grać utworów Beethovena, Chopina, Mozarta i t. d., ale za to stoją dalej otworem przybytki sztuki, w których »moralność« święci tryumfy. Podniesienie ducha Wiedeńczyków pozostawiono teraz wyłącznie »Księżniczce czardasza« i jej towarzyszy — i innym budującym utworom, jak n. p. »Mädel küsse mich«, »Der Soldat der Marie«, »Lieber im Schnee«, »Die Meerjungfrau« i »Lili Grün«. Konsekwencya iście wiedeńska. Ale wracając do sprawy węglowej, stwierdzić należy że przesilenie minęło, bo i mrozy minęły, a wkrótce słońce udzieli nam ciepła i światła — bezpłatnie.

Sz.

Nieco o mące.

O mące, którą obecnie często spożywamy, podaje krakowski „Przegląd Lekarski“ w ostatnim zeszycie (nr 7) następujące szczegóły:

Z oświadczeń powszechnego Zakładu badania środków spożywczych w Krakowie w sprawie obrotu mąką w czasie wojennym wynika, że obecnie wymielane ziarno nie bywa przed mieleniem oczyszczane, nawet jeżeli zawiera ponad dopuszczoną najwyższą ilość obcych zanieczyszczeń roślinnych, t. j. ponad 2%. Wśród zanieczyszczeń znajduje się niejednokrotnie trujący sporysz, z reguły zaś większa ilość nieobojętnego dla zdrowia kąkolu, czasem znaczna ilość ziarna pszenicy, stoczonej śniecią. Również wymiela się nieraz ziarno, stoczone przez wołka zbożowego, a cząsteczki tegoż napotkać można nawet w małych ilościach mąki. Bywa też napotykany obecnie w mące nieraz w wielkiej ilości mól mączny. Obecność pierwszego pasorzyta dowodzi, że wymiela się nieraz ziarno, które do mlewa nie powinno już być użyte, zawartość zaś znacznej ilości gąsienicy mola mącznego oraz obfite zesnucie mąki jej pajęczyną przemawia za tem, że niektóre młyny zaniedbują w swem urządzeniu technicznem maszyn młynarskich tępić robactwo, pasorzytujące w młynach na wielką skalę. Mąka, wychodząca z niektórych młynów pod nazwą mąki szlachetnej, pszennej, zawiera znaczną przymieszkę mąki jęczmiennej, czasem nawet prawie do 50%. Przymieszki tej nie można odnieść — jak to usiłują przedstawić młynarze — do zanieczyszczenia mąki pszennej pozostałością mąki jęczmiennej w urządzeniu młynarskiem po poprzedzającem wymiale jęczmienia.

Sprzedaż podobnej mąki jest karygodną, toteż celem zapobieżenia nadużyciom zwrócił się kierownik Zakładu dr Bier do namiestnictwa z prośbą: 1) aby ziarno, zawierające ponad 2% obcych nasion, oczyszczano obowiązkowo w młynach, aby ziarno, obficie stoczone przez śnieć, o ile oczyszczenie jego napotykaćby miało na zbyt wielkie trudności, było użyte do wymiału po należytem wymieszaniu z ziarnem zdrowem, a ziarno, stoczone przez wołka zbożowego, nie było wymielane na mąkę dla ludzi; 2) aby wojenny Zakład dla obrotu zbożem przez swoje organa kontrolne rozwinął należyty nadzór nad czystością w młynach, szczególnie co do pasorzytującego w nich robactwa; 3) aby tenże Zakład kontrolował jakość mąk wymielanych przez poszczególne młyny w kierunku, czy odpowiadają tej jakości, za jaką wprowadza się je w obrót handlowy.

Obchód rocznicy styczniowej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wierzbnik, 10 lutego.

Staraniem Komisaryatu werbunkowego wojska polskiego w Wierzbniku, odbył się tutaj 1 lutego b. r. uroczysty wieczorek ku uczczeniu 54 rocznicy powstania 1863 roku. Szlachetny cel wieczorku, z którego dochód przeznaczono na fundusz wspomożenia wdów i sierót po legionistach, sprawił, że sala resursy w Starachowicach przy Wierzbniku, wypełniła się po brzegi tak miejscową, jak i okoliczną inteligencyą, oraz przedstawicielami tutejszej c. i k. Komendy obwodowej. Dostojność uroczystości, urządzonej na cześć bohaterów walki o niepodległość, zamanifestowała się wśród zebranej publiczności, od pierwszej chwili poważnym nastrojem.

Wśród sceny owitej w biel i strojnej w kwiecie, rozpostarł na purpurowym tle skrzydła biały orzeł. Uroczystość zaczęła się słowem wstępnem, wypowiedzianem przez podpor. Pol. Leg. J. Piotrowskiego. Nawiązując do dziejów powstania, do bohaterskich wysiłków naszych ojców, niosących w ofierze krew swoją, wskazał na konieczność dalszych wysiłków w imię testamentu, który przodkowie zostawili nam w spuściznie. Nastąpiły produkcye chóru męskiego, zorganizowanego pod egidą tutejszego Komisaryatu werb. wojska polskiego. Chór wykonał cały szereg polskich pieśni. Z kolei sierżant Polsk. Leg. Niezgoda śpiewał utwory solowe przy akompaniamencie fortepianu. Wszystkich wykonawców darzyła publiczność niemilknącemi oklaskami. Szczególnie podobały się bardzo piosenki starożołnierskie z XVIII i XIX wieku pełne czy to sentymentu, czy rycerskiej brawury, w których odtwarzaniu sierżant Niezgoda jest mistrzem. Lwia część zasługi przypadła pani Romanowicz-Koszańskiej, która subtelnym akompaniamentem podnosiła wartość i charakter śpiewanych solowych utworów.

Dalszą część programu wypełniły deklamacye chor. Laskowskiego, wypowiedziane z werwą i zrozumieniem, mianowicie prolog z „Dyktatora“ Za-

ławskiego i „Grób Agamemnona“ Słowackiego. — Na zakończenie odegrano wyjątek z „Kordyana“ Słowackiego, mianowicie scenę IV z aktu II p. t. „Spisek ko...“ w podziemiach kościoła św. Jana. Rolę Kordyana wykonał z talentem, siłą i uczuciem chorąży Laskowski, a sekundował mu dzielnie w roli prezes p. Charkiewicz, jak niemniej reszta grających. Role spiskowców objęli legioniści, tudzież miejscowa młodzież skautowa, wywiązując się bardzo dobrze ze swego zadania. Nastroju dopełniały specyalnie na ten cel malowane dekoracye, przedstawiające wnętrze podziemi kościoła św. Jana, a wykonane przez art. mal. podpor. Piotrowskiego.

Wyrażano się, że takiego wieczoru jeszcze w Starachowicach i Wierzbniku nie było i podnoszono z uznaniem, że przy dobrej woli nawet wśród skromnych warunków można na prowincyi urządzać poważne wieczory, budzące uczucia narodowe i wskazujące społeczeństwu polskiemu właściwą oryentacyę.

Dochód czysty w kwocie 401 kor. 52 hal. i 13 rb. 72 kop. przesłano do Piotrkowa do kasy Departamentu Opieki nad inwalidami, tudzież wdowami i sierotami po legionistach polskich.

Do powiększenia funduszów przyczynił się dochód ze sprzedaży pięknych programów, wykonanych przez art. mal. Romanowicz-Koszarską, której za to i za ogólną pomoc przy urządzeniu wieczoru należy się osobne podziękowanie. Również uznanie i podziękowanie wypada wyrazić Komitetowi miejscowych pań za część gospodarczą wieczoru, tudzież p. Henrykowi Czarneckiemu, dyrektorowi Teatru polskiego w Piotrkowie, który prawdziwie po obywatelsku wypożyczył zupełnie bezinteresownie kostyumy do „Kordyana“. Wieczór na ogólne żądanie musiano powtórzyć następnego dnia, to jest 2 lutego.

Kronika.

Kraków, 21 lutego.

Popielec, który przypada w dniu dzisiejszym, rozpoczyna post 40-dniowy. Święto to w dawnej Polsce według obowiązującego surowego zwyczaju, było uroczyście obchodzone, obecnie z tradycyi tej pozostał tylko obrzęd kościelny, mianowicie posypywanie głów wiernych popiołem poświęconym, sporządzonym z przeszłorocznych gałązek palmowych. Zaczynający się od Środy Popielcowej post może nigdzie przez żaden naród nie jest tak ściśle przestrzeganym, jak przez lud w Polsce, który wyjątkowo tylko korzysta z dyspens biskupich. Zresztą umartwienia jego łatwiej będzie znieść w tym roku, niż kiedykolwiek, gdyż panowanie postu rozpoczęło się już dawno i przyzwyczaiło ludzi do umiarkowania w jedzeniu i piciu znacznie większego, niż tego wymagają przepisy kościoła.

Brak chleba. W dniu dzisiejszym wypieczono więcej chleba aniżeli wczoraj, jednakże i dzisiejsze zapasy nie były wystarczające. Przed piekarniami gromadziły się tłumy osób już około godziny trzeciej rano i czekały na otwarcie sklepów aż do godziny szóstej. Wszędzie przed piekarniami stały olbrzymie szeregi czekających osób, ustawionych dwójkami lub czwórkami, wszędzie panował ścisk i natłok. I dzisiaj znaczna liczba czekających odeszła mimo kilkugodzinnego czekania bez chleba, gdyż zapasy rozkupiono, a dla wszystkich zabrakło, z powodu wyczerpania się zapasów.

W dniu dzisiejszym otrzymali piekarze 1200 worków mąki po 70 kilogramów. Zapasy te mają wystarczyć do niedzieli. Od poniedziałku rozpocznie się już rejonowa sprzedaż chleba, a wówczas może ustaną t. zw. „ogonki“, które od dawna stały się już stałem zjawiskiem w Krakowie.

Miejski wojenny Zakład kredytowy. Minister skarbu zamianował dyrektorami miejskiego wojennego Zakładu kredyowego pp. dra Tadeusza Dwernickiego ze Lwowa, dra Adolfa Grossa z Krakowa, oraz Leopolda Hehdę, prokurzystę filii Zakładu kredytowego we Lwowie. Prezesem dyrekcyi wybrany został przez Radę administracyjną p. dr Ferdynand Maiss z Bochni.

Bank miejski rozpocznie swą czynność z dniem 1 marca b. r. Tymczasowy lokal banku mieścić się będzie przy ul. Szewskiej l. 1 nad filią Banku przemysłowego.

Ograniczenie realizacyi kart cukrowych. Rozporządzenie namiestnika w Galicyi z dnia 17 b. m. zarządza: 1) Z wydanych na czas od 18 lutego do 31 marca 1917 roku kart cukorwych, opiewających na 1½ kilograma, wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 roku najwyżej cztery odcinki, a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 roku dalszych ośm odcinków. 2) Z wydanych na peryod od 18 lutego do 31 marca 1917 roku kart cukrowych, opiewających na 1⅛ kilograma, wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 roku najwyżej trzy odcinki, a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 roku dalszych sześć odcinków. 3) Z wydanych na peryod od 18 lutego do 31 marca 1917 roku dodatkowych kart cukrowych wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 roku najwyżej dwa odcinki, a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 roku dalsze odcinki.

Niezrealizowane w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 roku odcinki kart cukrowych nie mogą być zrealizowane w późniejszym okresie czasu.

Przekroczenie tego rozorządzenia karane będzie zarówno na sprzedawcy, jak i na kupującym, przez polityczne władze powiatowe karą pieniężną aż do 500 K, lub aresztem aż do 6 miesięcy.

Koniec karnawału. Trzeci już z rzędu karnawał minął na ziemiach polskich, nie zapisawszy swego istnienia w kronikach życia towarzyskiego. Nie zaznaczyły panowania jego ani bale, ani zabawy, ani towarzyskie zebrania. Widmo nie kończącej się wojny ciąży, jak zmora, na społeczeństwach we wszystkich państwach wojujących i odsuwa wszelką myśl o pustej zabawie. Śmiech i pogodna myśl zniknęły dawno z głów i twarzy ludzkich, zaprzątniętych troską o niepewne jutro i coraz trudniejszy do zdobycia kęs chleba.

Tradycye karnawałowe w formie najskromniejszej usiłowała wczoraj podtrzymać drużyna malarska adeptów Akademii sztuk pięknych, urządzając na cele swej »Bratniej Pomocy« towarzyskie zebranie w zamkniętem kole zaproszonych osób w »Jamie Michalika«. Na artystycznie przygotowanem tle dekoracyjnem głośnej cukierni, zgromadzona licznie rzesza młodych malarzy i ich przyjaciół zabawiała się ochoczo gwarem towarzyskim przy herbatce i pączkach — tu i ówdzie zaś i butelce wina. Niektórzy z bardziej przedsiębiorczych adeptów sztuki malarskiej przybyli w kostyumach teatralnych lub pracownianych. Przybyły też licznie artystki dramatyczne z paniami Bednarzewską, Czaplińską i Jarszewską na czele, podczas gdy bohaterowie sceniczni najwidoczniej zbojkotowali zebranie. — Honory gospodarzy, jako opiekunowie »Bratniej Pomocy«, sprawiali pp.: Mehoffer z żoną i profesor Weiss. Przy dźwiękach muzyki salonowej ci i owi próbowali rozpocząć pląsy, ale z powodu natłoku w sali okazało się to niepodobieństwem. Więc ten i ów z młodych malarzy próbował zabawiać gości alokucyami, wygłaszanemi z estrady, ale i te wypadły blado, podobnie, jak próby pochodu ukostyumowanych wzdłuż sal. — Uproszone panie opiekunki sprzedawały na rzecz instytucyi losy loteryi artystycznej, której wygrane stanowiły obrazy Axentowicza, Mehoffera i kilku innych znanych malarzy. Zebranie przeciągnęło się do godziny bardzo późnej.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dziś o godzinie 6 wieczorem profesor Lewenberg mówić będzie o instrumentach muzycznych pierwszego tysiąclecia ery Dyonizyjskiej.

W niedzielę o godzinie 6 wieczorem prof. Błotnicki o tanecznych kostyumach w Grecyi z ilustracyą Niny Doli i sekstetu jej uczenic. Wstęp 1 K, młodzież kształcąca się 40 hal.

Na zapobieżenie nędzy w Krakowie. W głównej kasie miejskiej na cele zapobieżenia nędzy w Krakowie w dalszym ciągu złożono następujące dary: dnia 3 b. m. Sieczkowski Stefan 60 K; dnia 5 b. m. Urabin J., Kraków, 10 K; dnia 6 b. m. Będzikiewicz Tomasz 200 K; dnia 9 b. m. Ader Józef, przemysłowiec, ulica Studencka, 20 K; dnia 9 b. m. Schachne Landau, ulica Stradom, 20 K; dnia 16 b. m. Goldstoff Józef 25 K; dnia 17 b. m. Periberger i Schenker, hurtowny skład win, 100 K; ogółem 3.140 K.

Z sali sądowej. W krajowym sądzie karnym w Krakowie pod przewodnictwem radcy Rutowskiego rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 19-letniemu pomocnikowi handlowemu z Krakowa, Maksymilianowi Korczowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Młodzieniec ów obrał sobie specyalny sposób zarobkowania w tych ciężkich czasach, mianowicie kradł po gimnazyach krakowskich, restauracyach i w „Sokole“ płaszcze i kurtki studenckie, oraz palta. Kradzieże te były nieraz powodem przykrych nieporozumień i podejrzeń po szkołach. Kilka płaszczów skradł oskarżony z restauracyi p. Hajty, przy ulicy Floryańskiej. Udowodniono mu 20 faktów kradzieży. Ptaszkowi pośliznęła się noga w Wieliczce, gdzie go z końcem grudnia z. r. przychwycono na gorącym uczynku kradzieży studenckiego płaszcza w tamtejszej szkole realnej. Znaleziono przy nim bilet wizytowy Fr. Murzakiewicza, ucznia seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, któremu Korczewski zabrał płaszcz w „Sokole“. Oskarżony przyznaje się tylko do części zarzucanych mu kradzieży, a reszty się wypiera.

Z kraju.

Z działalności lwowskiej Ligi kobiet. Członkinie lwowskiej Ligi kobiet N. K. N. odbyły onegdaj dłuższe zebranie dyskusyjne na temat programu przyszłych prac Ligi, uchwalonego na zjeździe nadzwyczajnym w Krakowie. Zagaiła zebranie przewodnicząca p. Romanowiczówna, podkreślając ogrom i doniosłość zadań Ligi, objętych owym programem.

Z kolei sekretarka dr Waniczkówna wygłosiła piękne opracowany referat sprawozdawczy z obrad zjazdu krakowskiego. Sześć dziedzin pracy: uświadamianie narodowe wśród najszerszych mas, akcya opieki legionowej nad żołnierzami polskimi w czynnej służbie i inwalidami, akcya nad podniesieniem handlu i przemysłu naszego, wychowanie narodowe młodzieży w szerokim zakresie, w ścisłym kontakcie z takąż akcyą w Królestwie Polskiem, praca na niwie dobroczynnej, nakoniec akcya w kierunku równouprawnienia kobiet — oto wspaniały zakres, w ramach którego działać będzie i już dawno działa Liga, instytucya, jakiej dotychczas w Polsce nie było. Do wykonywania poszczególnych punktów powołane są osobne wydziały, których będzie sześć, z fachowemi kierowniczkami na czele.

Wszczęła się dyskusya. P. Mościcka podniosła, że program Ligi nie był teoretycznie z góry ułożony, ale wypływa z samej działalności Ligi, iż jest kontynuowaniem dalszem już spełnianej pracy. Mniejsze, prowincyonalne Koła, nie będą obejmować wszystkich działów, lecz obiorą sobie niektóre z nich, stosownie do warunków. Lwowska i krakowska Liga obejmą pełny program działalności. Cała działalność łączyć się będzie zawsze z pracą Królestwa Polskiego.

Zabierały jeszcze głos: dr Tatarówna, p. Krausowa, p. Pawlewska, p. Romanowiczówna, dr Waniczkówna, omawiając cały szereg spraw bieżących.

Otwarcie nowej kuchni wojennej we Lwowie. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie trzeciej kuchni wojennej, przeznaczonej dla inteligencyi. — Lokal, siedziba b. kawiarni Metropol, robi bardzo miłe i sympatyczne wrażenie. Położony w śródmieściu, u zbiegu ulic Piekarskiej i Pańskiej, na wysokim parterze, składa się z kilku sal, bardzo jasnych, do których przez duże okna całemi potokami wdziera się niepohamowanie wiosenne zwycięskie słonce. Białemi obrusami nakryte stoły i stoliki, przystrojone są w doniczki kwitnących ognistych tulipanów. W specyalnie na potrzeby kuchni wojennej, urządzonej przestronnej kuchni uwijają się kucharze, kuchciki i kucharki, wydające porcye „do okienka“ i do menażek. Z „okienka“ chwytają w lot przygotowane talerze usługujące panie i panienki, roznosząc je między gości których odrazu pierwszego dnia zebrała się pokaźna ilość, przyczem wszyscy chwalili sobie bardzo „menu“, składające się z barszczu i pieczeni wieprzowej z kartoflami. Na otwarcie przybył opiekun i inicyator całej akcyi kuchni wojennych miasta generał-major Riml. Zarząd kuchni pozostaje w ręku of. por. Kajetanowicza.

Z Królestwa Polskiego.

Ujednostajnienie sądownictwa w obu okupacyach Królestwa. Rozporządzeniem z dnia 19 b. m. wykonanie wyroku (ugody), wydanego przez którykolwiek sąd w Króletwie nie podlega już na całym obszarze Królestwa żadnym ograniczeniom, bez względu na rozgraniczenie obu kupacyi. Także i w tym względzie uznano więc Królestwo za jednolity obszar prawnopaństwowy.

Cywilny wyrok sądowy, wydany w okupacyi niemieckiej, musi być wykonany na obszarze okupacyi austryacko-węgierskiej i odwrotnie, wyrok tutaj zapadły, może być bez dalszych formalności wykonany na obszarze okupcyi niemieckiej, której zarząd dał w tym względzie obowiązujące zapewnienia.

Rozporządzenie postanawia jednak, że wszystkie procesy, w których występje zarząd c. k. kolei wojskowej, jako strona powodowa lub pozwana, są wyjęte z pod właściwości sądów pokoju i przekazane trybunałom bez względu na przedmiot sporu.

Zjazd ogrodników w Warszawie. Trzydniowy zjazd ogrodników Królestwa Polskiego uchwalił utworzenie krajowego syndykatu ogrodniczego, który zajmie się organizacyą sprzedaży produktów ogrodniczych w miastach, oraz ujmie w swe ręce przywóz i wywóz produktów ogrodniczych.

Nadto dla podźwignięcia hodowli roślin leczniczych uchwalono:

1) Upoważnić sekcyę uchwał Zjazd do zredagowania i przesłania komisyi przy Tymczasowej Radzie Stanu organizującej instytut doświadczalno-naukowy w Puławach, wniosku w sprawie należytego uwzględnienia działu hodowli roślin lekarskich w planach pracy powstającego instytutu; 2) Zjazd uważając hodowlę roślin lekarskich za niewyzyskane źródło krajowego bogactwa, wyraża przekonanie, że do tego działu hodowli roślin należy postarać się, jak najrychlej o specyalistów-ogrodników, co jest możliwe do osiągnięcia tylko przez udzielenie pewnej liczbie absolwentów krajowych szkół ogrodniczych stypendyów na wyjazd za granicę. Ogrodnicy ci byliby po powrocie do kraju instruktorami i pionierami nowej hodowli; 3) Zjazd uznaje konieczność uwzględnienia hodowli roślin lekarskich i w programach nauki teoretycznej i praktycznej naszych szkół ogrodniczych, agronomicznych i leśnych i poleca sekcyi wykonawczej podjęcie starań u kierownictwa naszej oświaty, aby postulat ten doczekał się rychłego rozwiązania.

Ogółem zgłoszono na zjazd 65 wniosków, które zreasumowano w następujące uchwały:

1 zjazd ogrodników i właścicieli ogrodów w Królestwie Polskiem uchwala i przekazuje Komisyi Wykonawczej: 1) zwołać trzy zjazdy specyalne: warzywników, plantatorów i kwiaciarzy.

Przystąpić niezwłocznie do powołania komisyi rzeczoznawców dla: 2) utworzenia syndykatu; 3) zorganizowania drobnych zrzeszeń ogrodników; 4) zakładania stacyi doświadczalnych i stacyi oceny nasion; 5) stworzenia organizacyi handlowej; 6) utworzenie związku hodowców nasion ogrodniczych, szkółkarzy i in.; 7) utworzenia biura porad fachowych; 8) zwołania następnego zjazdu ogólnego ogrodników polskich; 9) wydania Księgi Pamiątkowej zjazdu odbytego.

Zjazd program ten zlecił wybranej „ad hoc“ komisyi wykonawczej.

Ze świata.

Dalsze ograniczenie oświetlenia w Wiedniu. Na poniedziałkowem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej postanowiono, ze względu na brak węgla, ograniczyć dalej publiczne oświetlenie miasta. Na 1400 ulicach Wiednia świecić się będą tylko te lampy, które zawsze świeciły całą noc bez przerwy, podczas gdy wszystkie inne lampy, które płonęły tylko do północy, wcale nie będą zapalane. Natomiast ze względu na bezpieczeństwo wydatniej oświetlane będą te ulice, na których panuje silniejszy ruch.

Nowy minister honwedów, generał Szurmay, liczy obecnie 57 lat życia. W walkach z Rosyanami w wojnie obecnej brał generał Szurmay wybitny udział. Pamiętna jest jego obrona przełęczy użockiej, oraz walki w Galicyi wschodniej i ostatnie walki na Wołyniu. Generał Szurmay dowodził wojskami należącemi do armii generała Tersztyańskiego.

Pomieszczenie chorych jeńców w krajach neutralnych. Na mocy zawartego niedawno układu, w Danii, Norwegii i Szwajcaryi znajdzie pomieszczenie pewna ilość chorych jeńców wojennych. Jeńcy ci pomieszczeni tam będą na cały czas wojny. Dotyczące rokowania między rządem austro-węgierskim a rosyjskim zostały już częściowo zakończone. Wyborem chorych jeńców kierować będą osobne komisye, w skład których wejdą lekarze państw neutralnych.

Zgon czeskiej artystki dramatycznej. Przed kilku dniami zmarła w Pradze znana artystka dramatyczna Ludmiła Danzerová. Przez długie lata, bo od roku 1887, należała do zespołu artystycznego »Narodniho divadla« w Pradze, zajmując w niem wybitne stanowisko. Ś. p. Danzerová była gorącą wielbicielką talentu Heleny Modrzejewskiej, której poświęciła część swoich pamiętników, które niebawem ukażą się w druku, jako najbliższy tom »Českého čtenaře«. Mały urywek z tych wspomnień podała niedawno »Nowa Reforma«; świadczy on o niekłamanym zachwycie, jaki swego czasu obudziła w Pradze nasza wielka artystka.

Port w Paryżu. Dzienniki paryskie donoszą, że parlament francuski uchwalił kredyt 1 miliona franków na budowę kanału, któryby łączył Paryż bezpośrednio z morzem. Pod Paryżem kanał będzie zakończony obszernym portem. Roboty mają być podjęte niebawem jeszcze przed zakończeniem wojny. Przy opracowaniu trasy kanału starano się wyzyskać koryta rzek.

Nowe uniwersytety w Finlandyi. Agencya prasowa »Nord-Süd« donosi, że w najbliższej przyszłości w Finlandyi będą otwarte dwa uniwersytety: szwedzki w Abo i fiński w Lokhti. Oba uniwersytety powstają wyłącznie przy pomocy prywatnych środków finansowych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 21 b. m.: »Pod blask słoneczny« J. Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We środę dnia 21 b. m., po południu o godz. pół do 4: „Janek i Franek“; wieczorem: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

Zmarli.

Ks. dr Jan Wiślicki, katecheta i kierownik seminaryum żeńskiego, umarł we Lwowie w 64 roku życia.

Telegramy z ostatniej chwili.

Storpedowane okręty norweskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 21 lutego.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie o następujących storpedowaniach: Parowiec „Thorgny“ z Chrystyanii o 734 tonach, „Beattie“ z Krageroe o 1.327 tonach, „Rutenfjell z Chrystyanii o 1.744 tonach, „Cabo“ z Crystyanii o 1.254 tonach, i „Juno“ o 2.416 tonach.

„Rochester“ i „Orleans“.

Genewa, 21 lutego.

Okręty amerykańskie „Rochester“ i „Orleans“ — jak donoszą z Nowego Jorku — **wypłynęły z Nowego Jorku dnia 18 bm.**

Pogróżki Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 21 lutego.

„Times“ donoszą z Waszyngtonu:

Gdyby niemieckie łodzie podwodne zaatakowały lub zatopiły jakiś handlowy okręt amerykański, bez względu czy był on uzbrojony czy nie, **Wilson rozszerzyłby zakres środków obronnych i dla ochrony amerykańskiej żeglugi morskiej, a może także i europejskich państw neutralnych, użyłby floty wojennej.**

Miny w portach amerykańskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 21 lutego.

„Zeit“ donosi z Genewy:

Agencya „Radio“ donosi z Waszyngtonu:

Rząd amerykański udzielił kapitanom okrętów poufnych wskazówek **co do min w pewnych portach amerykańskich.**

Przeciwko szpiegostwu w Ameryce.

Rotterdam, 21 lutego.

Senat amerykański obradował nad ustawą przeciwko szpiegostwu. Jeden z senatorów oświadczył, że **w Stanach Zjednoczonych znajduje się około 100.000 szpiegów.**

Gerard w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 lutego.

Ag. Havasa donosi: Gerard był w poniedziałek przyjęty przez Poincarégo, a we wtorek wieczorem odjeżdża do Hiszpanii.

Walona wojennym portem włoskim.

Genewa, 21 lutego.

Dzienniki medyolańskie donoszą:

Prace nad utworzeniem portu wojennego w Walonie znajdują się w pełnym toku. Kredyty na ten cel wstawił rząd włoski już do tegorocznego budżetu.

Brak mężczyzn w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 lutego.

„Times“ podają, że może potrzeba będzie **wiek służby wojskowej podnieść do 50 roku życia**, jeżeli zniesienie zwolnień mężczyzn poniżej 30 lat nie miałoby wydać zadowalniającego wyniku.

„Daily Express“ dowiaduje się, że **istnieje zamiar zastąpienia kobietami mężczyzn, służących obecnie w armii angielskiej w Anglii i Francyi**, w administracyi, albo jako kucharze, dozorcy i woźnice automobilowi, aby przez to pozyskać wielu mężczyn do służby frontowej.

Ustąpienie gabinetu portugalskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 21 lutego.

Korespondent „Imparcial“ w Vigo telegrafuje, że **rząd portugalski ustąpił. Prezydent przyjął dymisyę.**

Notyfikowanie wstąpienia na tron cesarza Karola.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 lutego.

Podczas wręczenia pisma uwierzytelniającego wygłosili arcyksiążę Maksymilian i sultan bardzo serdeczne przemowy, w których wskazano na **ścisłą przyjaźń, łączącą monarchię z państwem otomańskiem**, zacieśnioną jeszcze silniej przez wspólnie przelaną krew i wyrażono pewność, że dzielne armie wkrótce wywalczą chwalebny pokój, który zapewni sprzymierzonym państwom cześć i szczęśliwą przyszłość.

Arcyksiążę wręczył sultanowi insygnia wojskowego krzyża zasługi pierwszej klasy z brylantami. — Wkrótce po audyencyi rewizytował sultan arcyksięcia.

Sztokholm, 21 lutego.

Przybyła tu nadzwyczajna misya austryacko-węgierska z ambasadorem hr. Mensdorffem Pouilly na czele, celem notyfikowania wstąpienia na tron cesarza Karola.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.